

Amerykański plan pokojowy dla Palestyny bez Palestyny

23 czerwca 2019

Wczoraj Biały Dom ujawnił w końcu pierwszą część „New Dealu” – długo zapowiadanego planu pokojowego dla Palestyny. Jared Kushner – doradca prezydenta Trumpa ds. Bliskiego Wschodu przedstawi jego szczegóły na specjalnej konferencji w Bahrajnie, bez udziału Palestyńczyków. Generalnie plan polega na poprawie losu Palestyńczyków tak, by zaprzestali protestów.



Większość Palestyny zajmuje dziś kolonialne państwo Izrael, ono też zbrojnie okupuje lub blokuje resztę jej terytorium. W mediach nazywa to się zwykle „konfliktem izraelsko-palestyńskim”. Jared Kushner, zięć prezydenta Stanów Zjednoczonych, młody, bogaty, religijny żyd, jak i jego żona Ivanka Trump, pracuje nad jego bezstronnym rozwiązaniem od kiedy został doradcą prezydenta. „Nowe, wielkie rozdanie” ma polegać na polityczno-gospodarczym planie, który opracował ze swym współpracownikiem, również doradcą Trumpa, Jasonem Greenblattem. Wczoraj ujawniono zręby jego części ekonomicznej, polityczna ma być gotowa dopiero w listopadzie.

Celem części gospodarczej ma być zebranie 50 miliardów dolarów

w ciągu 10 lat tak, by podwoić palestyński PKB. Biały Dom reklamuje ten pomysł: „Plan ten reprezentuje najambitniejszy i najbardziej kompletny wysiłek międzynarodowy na rzecz narodu palestyńskiego”, który „może fundamentalnie zmienić Zachodni Brzeg Jordanu i Gazę i otworzyć nowy rozdział w palestyńskiej historii, rozdział zaznaczony nie konfliktem i stratami, lecz wolnością i godnością”. Inicjatywa ma stworzyć zatrudnienie dla miliona ludzi – precyzował komunikat. Z tym, że pieniędzmi nie będą zarządzać Palestyńczycy a specjalny bank pod kontrolą Stanów Zjednoczonych, co ma „zapobiec korupcji”.

Palestyńczycy na ogół nie wierzą w bezstronność Jareda Kushnera, gdyż jest to bliski przyjaciel rodziny premiera Izraela Netanjahu. Kushner poparł „dar polityczny” Trumpa w postaci uznania Jerozolimy za izraelską własność i stolicę. Według przecieków na temat politycznej części „New Dealu”, jego nowatorskość ma polegać na faktycznym, szczerym pożegnaniu z ideą niepodległego państwa palestyńskiego w Palestynie, która „obciążała poprzednie plany pokojowe”.

Pojutrze Kushner otworzy więc w stolicy Bahrajnu Manamie konferencję „Od pokoju po dobrobyt”, na którą zaprosił przedstawicieli ministerstw finansów arabskich dyktatur z Zatoki. Czy jego plan zyska ich zrozumienie i pieniądze? Możliwe, bo nie będą narażać się imperium, ale i tak wszyscy czekają na polityczną część planu, odroczoną już drugi raz ze względu na wybory w Izraelu.

Tymczasem Autonomia Palestyńska (AP) z Zachodniego Brzegu odpowiedziała Kushnerowi, że USA powinny raczej zająć się nielegalnym zaborem ziem palestyńskich przez uzbrojonych Izraelczyków, a te obietnice to próba korupcji. „Kiedyś nęcono nas hasłem „ziemia za pokój”, teraz mamy „dobrobyt za pokój” – z niechęcią pisała o planie AP. Plan odrzucił też Hamas rządzący w zamkniętej Strefie Gazy: „Oni chcą sprawę palestyńską zamienić z politycznej na ekonomiczną” – mówił jeden z przywódców organizacji Ismail Haniyeh, choć plan Kushnera przewiduje wyremontowanie jedynej elektrowni w Gazie.

W Strefie od lat brakuje prądu.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: [neufal54](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)